

# Historyczny triumf AWPL

15 paź  
2012

**Po raz pierwszy od odzyskania przez Litwę niepodległości Akcja Wyborcza Polaków na Litwie przekroczyła w wyborach parlamentarnych 5 procentowy próg wyborczy. Już po pierwszej turze AWPL na czele z Waldemarem Tomaszewskim zdobyła w przyszłym parlamencie 6 miejsc. W drugiej turze, jaka odbędzie się za dwa tygodnie 28 października o poselskie mandaty będzie walczyło 6 Polaków.**

Mandaty poselskie z ramienia AWPL zdobyli lider partii, europoseł Waldemar Tomaszewski, wiceprzewodnicząca AWPL, przewodnicząca frakcji AWPL w stołecznym samorządzie Wanda Krawczonok, prezes Stowarzyszenia Nauczycieli Szkół Polskich na Litwie „Macierz Szkolna”, Józef Kwiatkowski, prezes Związku Polaków na Litwie Michał Mackiewicz, mer rejonu sołecznickiego Zdzisław Palewicz. Mandat już w pierwszej turze w Wileńsko-Solecznickim okręgu wyborczym zdobył także poseł mijającej kadencji Leonard Talmont. W drugiej turze o mandaty będą walczyli Jarosław Narkiewicz (okręg Wileńsko-Trocki), Rita Tamašiuniene (okręg Wileńsko-Szyrwinski), Zdzisław Palewicz (okręg Orańsko-Ejszyszski), Tadeusz Andrzejewski (okręg Nowa Wilejka), Zbigniew Maciejewski (okręg Szeszkine), i Zofia Matarewicz (okręg Justiniszki).

Poniedziałek na Litwie minął pod znakiem podliczania wyników głosowania do Sejmu i referendum w sprawie budowy nowej elektrowni atomowej w Wisagini.

Liderem po pierwszej turze tegorocznych wyborów została Partia Pracy. Ogółem do Sejmu trafiło 7 partii.

Główna Komisja Wyborcza ostateczne wyniki ogłosiła wczoraj wieczorem. W chwili zamknięcia numeru były podliczone głosy w 1 956 okręgach z 2 017.

Według tych danych, w wyborach do Sejmu Partia Pracy zebrała ponad 20 proc. głosów. Zgadza się to z przedwyborczymi prognozami politologów,

którzy największy sukces oddawali właśnie dla populistycznej Partii Pracy kierowanej przez



Powyborcza konferencja prasowa AWPL z prawej — lider AWPL Waldemar Tomaszewski wraz z koalicjantem przewodniczącym Narodowej Partii Chłopskiej Vaidotase Prunskasem Fot. Marian Paluszkiewicz

Reklama

kontrowersyjnego milionera z Rosji Wiktora Uspaskicha i socjaldemokratów. Prognozy się sprawdziły, bo właśnie socjaldemokraci uplasowali się na drugim miejscu z 18,45 proc. głosów. Na trzecim miejscu znalazła się rządzący obecnie konserwatyści. Za nich głosy oddało prawie 15 proc. wyborców.

Wśród 7 partii, których przedstawiciele zajmą fotele w Sejmie na kolejne 4 lata, okazał się też Litewski Ruch Liberalów (8,42 proc.) i partia „Porządek i Sprawiedliwość” (7,38 proc.). 5-procentowy próg wyborczy udało się przekroczyć też nowo powstałej partii — „Szlak Odwagi” uzyskała 7,89 proc. głosów.

Sukces w wyborach osiągnęła też polska partia AWPL na czele z Waldemarem Tomaszewskim, na którą oddało głosy prawie 6 proc. wyborców.

Okazało się także, że na Litwie jest prawie dwukrotnie więcej przeciwników nowej elektrowni jądrowej niż jej zwolenników. Za projekt przegłosowało około 34 proc. obywateli mających prawo do głosowania. Tymczasem negatywny stosunek do budowy elektrowni wyraziło prawie 63 proc.

Ogółem w tegorocznych wyborach głosowało prawie 53 proc. obywateli posiadających prawo wyborcze. Na głosy obywateli liczyło około 2 000 kandydatów z 17 partii politycznych i jednej koalicji składającej się z 4 partii.

Tegoroczne wybory, tak jak każde inne, tradycyjnie nie obeszły się bez incydentów.

Departament Policji poinformował, że w niedzielę otrzymano 188 powiadomień o możliwych naruszeniach w dzień wyborów. W związku z nimi prowadzi się 5 postępowań dowodowych w Szawlach, Jewiach, Szkudach i Jeziorosach. W Wilnie, Kownie i rejonie szawelskim zatrzymano co najmniej 7 osób podejrzanych o przekupywanie wyborców.

Chyba, że najwięcej podejrzeń o kupowanie głosów wysunięto pod adresem Partia Pracy. Wczoraj media otrzymały materiał — tajnie wykonane nagrania wideo w instytucjach karnych. W nich prawdopodobnie są nagrane negocjacje z więźniami na temat głosowania na Partię Pracy. Więźniowie, za odpowiednie wynagrodzenie, są agitowani na oddanie głosów na wicemera Wilna Jonasa Pinskusa i jego żonę Živilė.

Funkcjonariusze policji kryminalnej już od piątku prowadzą dochodzenie w tej sprawie — według artykułu o przeszkadzaniu w posłużeniu się swoim prawem wyborczym. Kodeks karny za takie wykroczenie przewiduje prace publiczne, grzywnę, areszt albo więzienie do 3 lat.

